

Sygn. akt: II AKa 100/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący :	SSA Beata Basiura (spr.)
	SSA Marek Charuza SSA Alicja Bochenek
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Romana Pietrzaka**

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2016 roku sprawy

S.Ś. s. S. i A.

ur. (...) w H.

oskarżonego z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k. i art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. przy zast. art. 12 k.k., art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k. i inne

na skutek apelacji prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 19 października 2015 roku, sygn. akt XXI K 3/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz oskarżonego S. Ś. kwotę 2.400 (dwa tysiące czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia obrońcy w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

SSA Alicja Bochenek SSA Beata Basiura SSA Marek Charuza

Sygn. akt II AKa 100/16

UZASADNIENIE

S. Ś. stanął pod zarzutem popełnienia przestępstw:

- z art. 18§3 k.k. w zw. z art.271§3 k.k. i art.291§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. przy zastos. art.12 k.k.;

- z art. 18§3 k.k. w zw. z art.271§3 k.k. i 286§1 k.k., art.13§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art.270§1 k.k., art.271§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 11§2 k.k.;

- z art.18§2 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. i art.270§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 października 2015 roku w sprawie o sygn. XXI K 3/12 Sąd Okręgowy w Katowicach uniewinnił oskarżonego S. Ś. od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Wyrok został zaskarżony w całości na niekorzyść oskarżonego apelacją prokuratora, który zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, poprzez przyjęcie, iż dowody ujawnione na rozprawie nie są wystarczające do uznania S. Ś. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, podczas gdy dowody i okoliczności sprawy prowadzą do wniosku przeciwnego,
2. obrazę przepisów postępowania, a to przepisu art. 4, 7, 410, 424§1 i 2, 5§2 k.p.k. mającą istotny wpływ na treść wyroku.

W oparciu o te zarzuty prokurator wniósł o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Gliwicach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd I instancji, rozpoznając sprawę po raz kolejny, miał na uwadze wszystkie zebrane na przestrzeni kilku lat dowody, uzupełnił je w niezbędnym zakresie, po czym poddał je należytej i wszechstronnej ocenie. Sąd wskazał którym dowodom, w jakiej części i dlaczego daje wiarę, względnie wiary odmawia. Wbrew stwierdzeniu skarżącego ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów wyznaczonych treścią art. 7 k.p.k. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy,
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku.

Oskarżyciel publiczny nie wykazał, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany w zaskarżonym wyroku Sądu Okręgowego. Tenże Sąd, jak to wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, wnikliwie rozważył zgromadzone w sprawie dowody i przekonywująco wywiódł, dlaczego nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonemu zarzucanych mu czynów. Zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie może się ograniczać jedynie do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych. Skarżący powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych, czy wzajemnych sprzeczności. Bez wykazania, że ocena dowodów wyrażona przez sąd orzekający jest sprzeczna z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym, żadna ze stron procesowych nie uzyskuje uprawnienia do podważania stanowiska sądu (tak m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 2007 r., sygn. akt IV KK 157/07, Biuletyn Prokuratury Krajowej 2007/15/40, Prokuratura i Prawo - wkładka 2008/1/12 i w wyroku tego Sądu z dnia 3 września 2002 r., sygn. akt: V KK 15/02, LEX nr 55214).

Apelacja prokuratora, choć obszerna w swej treści, ma charakter bardzo ogólny i nie dostarcza żadnych konkretów, wskazujących na błędy w ocenach i ustaleniach poczynionych przez Sąd. Już samo sformułowanie zarzutów dowodzi, że są mało precyzyjne, skarżący nie wskazał, na czym polegała konkretna obraza prawa procesowego i jaki ona miała wpływ na treść orzeczenia. Uzasadnienie apelacji w dużej części sprowadza się do cytowania ocen i wniosków Sądu, a wywody prokuratora to polemika z oceną i ustaleniami Sądu oparta na zupełnie dowolnych i ogólnych dywagacjach. Analiza dotycząca rachunku bankowego i umowy rachunku bankowego okazała się nieprzydatna na potrzeby oceny prawidłowości rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Nie zawsze teoretyczne przedstawienie pewnych zagadnień, ma przełożenie na zachowanie poszczególnych osób w realiach konkretnej sprawy, na powszechnie obowiązujący wzorzec postępowania, na świadomość danej osoby.

Twierdzenie prokuratora, iż ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd jest dowolna, bez poparcia go rzeczowymi argumentami, nie może uchodzić za trafne. Zarzut naruszenia art.7 k.p.k. oparty został przede wszystkim na dowolnej – zdaniem prokuratora - ocenie zeznań świadka E. B.. Tymczasem Sąd bardzo dokładnie przeanalizował kolejno składane przez tego świadka najpierw wyjaśnienia, potem zeznania, skonfrontował je zarówno z zawartymi w aktach dokumentami, jak i dowodami osobowymi, wskazał dlaczego i w jakich fragmentach nie zasługują one na wiarę. Prokurator nie przedstawił żadnych okoliczności, które w sposób jednoznaczny wskazywałyby na jego racje i podważałyby w skutecznie ocenę dowodów zaprezentowaną przez Sąd Okręgowy.

Sąd I instancji miał na uwadze mechanizm procedury przestępczej, jaki miał miejsce w (...) Oddział w S. przy ulicy (...), który był przedmiotem szeregu postępowań karnych, ale nie można twierdzić w sposób bezkrytyczny, że miał z nim związek również oskarżony S. Ś.. Sąd miał świadomość tego, że E. B. w toku postępowania składała liczne wyjaśnienia i zeznania dotyczące szeroko rozumianych nieprawidłowości w tejże placówce Banku (...), w wielu przypadkach stanowiły one podstawę ustaleń dotyczących odpowiedzialności karnej szeregu osób, wobec których były prowadzone w tym zakresie postępowania karne. O ile w stosunku do części osób – klientów Banku, jej zeznania były stanowcze i jednoznaczne, o tyle w odniesieniu do osoby S. Ś. wyjaśnienia i zeznania E. B. były zmienne, sprzeczne zarówno wewnątrz, jak i z innymi dowodami. Nie sposób w tym miejscu cytować poszczególnych fragmentów tych wyjaśnień i zeznań, ale ich dokładna analiza dowodzi powyższego. Jej zeznania odnośnie S. Ś. były wręcz marginalne, mało precyzyjne, czasem chaotyczne i tym samym nieprzekonujące. Dlatego też nie mogły one stanowić podstawy niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń. Prokurator usiłował w apelacji wykazać, że zeznania E. B. są wiarygodne, pełnowartościowe, a tym samym dają podstawę do przypisania oskarżonemu zarzucanych mu czynów. Równocześnie podnosił, że wyjaśnienia oskarżonego S. Ś. nie zasługują na wiarę. Prokurator nie wskazał przy tym żadnych rzeczowych argumentów na poparcie przedstawionej przez siebie oceny dowodów, jest to jedynie polemika oparta na ogólnikach i cytowaniu zasad prawa procesowego. Wskazując na całokształt działań E. B. prokurator zdaje się zapominać o naczelnej zasadzie indywidualizacji odpowiedzialności karnej. Bez jednoznacznych dowodów sprawstwa oskarżonego, nie można twierdzić, że był on zaangażowany w działalność przestępczą, jaka miała miejsce w (...) Oddział w S. przy ulicy (...). To, że E. B. w sposób szczegółowy opisywała rolę innych osób, nie może mieć automatycznego przełożenia na ocenę jej zeznań w zakresie dotyczącym S.Ś.. O zaangażowaniu oskarżonego w przestępczy proceder nie może też przesądzać to, że E. B. zaproponowała oskarżonemu, podobnie jak innym, odsetki wyższe niż oferowane w związku z prowadzeniem rachunków bankowych. W sprawie byli przesłuchiwani świadkowie, którzy potwierdzili, że była im składana taka sama oferta jak w przypadku oskarżonego (B. Z., R. T.). Opisany zatem przez oskarżonego sposób postępowania nie był odosobniony. Wypunktowane przez prokuratora okoliczności (1-8), które miałyby przemawiać za wiarygodnością zeznań E. B., wynikają przede wszystkim z wyjaśnień oskarżonego i znalazły potwierdzenie w innych dowodach. E. B. szczegóły dotyczące wskazanych okoliczności przedstawiała natomiast w sposób zmienny, sprzeczny z zasadami logiki i doświadczenia, co niewątpliwie osłabiało wiarygodność jej relacji. W kontekście tego niezrozumiałe są twierdzenia prokuratora, że Sąd naruszył przepisy art.391§1, 410 i 167 k.p.k. Sąd każdorazowo ujawniał poszczególne zeznania i wyjaśniał zaistniałe w nich sprzeczności, uwzględniał wszystkie zebrane w sprawie dowody i w sposób poprawny dążył do usunięcia wszelkich wątpliwości.

Przypomnieć należy, że zarzuty aktu oskarżenia oparte były na założeniu, iż rola oskarżonego miała polegać na tym, że na rachunek założony w (...) miał on wpłacić pieniądze należące do innej osoby (A. O.), po krótkim czasie miały zostać

stamtąd wypłacone, a w zamian oskarżony otrzymywał pewną sumę pieniędzy określoną jako odsetki w wysokości 5 % od wpłaconej kwoty w skali miesiąca. Tymczasem Sąd trafnie przyjął, że wpłacone na rachunek pieniądze pochodziły z darowizny, były własnością E. i S.Ś.. To ustalenie powoduje, że wyjaśnienia E. B. dotyczące mechanizmu prania brudnych pieniędzy nie znajdują odniesienia wobec oskarżonego. Postępowanie dowodowe wykazało też, że ani oskarżony, ani jego żona, nie wypłacali żadnych pieniędzy z założonego rachunku oszczędnościowego, że z tego rachunku zostały wypłacone pieniądze w miesiącu lipcu wkrótce po ich wpłacie, a podstawą wypłaty były dowody z podrobionymi podpisami o treści (...), nadto, że oskarżony zgodnie z umową otrzymał dwukrotnie tytułem odsetek kwoty po 5 000 zł. oraz, że o braku środków na rachunku dowiedział się wraz z żoną w miesiącu listopadzie i w następstwie tego została złożona do banku reklamacja. W sprawie brak jest jednoznacznych dowodów na powiązanie oskarżonego z innymi osobami biorącymi udział w wyprowadzaniu środków z banku, samo założenie rachunku i wpłacenie własnych zasobów pieniężnych nie może stanowić o pomocnictwie innym (w tym T. i Z.) do wyprowadzenia pieniędzy z innych rachunków.

Co do przyjętej przez oskarżonego kwoty w łącznej wysokości 10000 zł, to niewątpliwie fakt ich przekazania poza bankiem i bez pokwitowania, może nasuwać zastrzeżenia i wątpliwości odnośnie postawy oskarżonego i postępowania sprzecznego ze zdrowym rozsądkiem, niemniej w świetle całokształtu materiałów sprawy okoliczność ta nie może stanowić wystarczającej podstawy do poczynienia odmiennych ustaleń faktycznych, zgodnych ze stanowiskiem prokuratora. Skoro Sąd dał w pełni wiarę oskarżonemu co do jego przekonania, iż przekazywane mu kwoty stanowią odsetki w oferowanej wysokości 5 % od kwoty zdeponowanej na rachunku, w zamian za zobowiązanie niedokonywania wypłat z konta przez okres kilku miesięcy, a nadto Sąd wykazał, że oskarżony nie miał żadnej wiedzy na temat tego, by E. B. wraz z innymi osobami była zamieszana w przestępczy proceder na terenie (...) to trudno mówić o tym, że mógł on przypuszczać, iż otrzymane pieniądze pochodzą z czynu zabronionego. Oskarżony działał w zaufaniu do oferty banku i informacji przekazanych mu przez E. B., która w jego odbiorze była pracownicą banku, zajmującą kierownicze stanowisko. Jeśli przy tym zważy się, że Bank jest instytucją zaufania publicznego, której oskarżony powierzył pieniądze będące własnością jego i żony, to również brak podstaw, by mówić o niezachowaniu ostrożności w rozumieniu art.9§2 k.k. Dodać trzeba, że Sąd w sposób rzeczowy zakwestionował zeznania E. B. co do ilości i wysokości kwot przekazywanych oskarżonemu, uznając również w tym zakresie za wiarygodne wyjaśnienia S. Ś.. Zarzuty prokuratora, że Sąd nie rozważył zachowania oskarżonego pod kątem znamion przestępstwa z art.292 k.k. są zatem niezrozumiałe. Byt przestępstwa paserstwa uzależniony jest od dokonania wcześniej przez inną osobę czynu zabronionego, w wyniku którego uzyskuje ona rzecz. To zaś wymaga poczynienia ustaleń w tym zakresie, a ocena zachowania sprawcy paserstwa z punktu widzenia znamion przedmiotowych i podmiotowych musi być dokonana na czas przyjmowania rzeczy. Prokurator wskazał wprawdzie, że E. B. działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami dokonywała w (...) Bank (...) SA Oddział w S. przy ulicy (...) czynności polegających na nielegalnym transferze środków pomiędzy rachunkami bankowymi oraz wypłat tych środków w następstwie posłużenia się dokumentami poświadczającymi nieprawdę oraz, że przekazane S. Ś. pieniądze pochodziły z tego proceduru, zupełnie jednak pominął, że brak jednoznacznych dowodów na to, by oskarżony miał wiedzę na temat tego rodzaju proceduru na terenie placówki bankowej oraz rzeczywistej roli i udziału w nim E. B.. Twierdzenie prokuratora, że oskarżony swoim zachowaniem polegającym na doprowadzeniu do zawarcia umów rachunku bankowego i wpłacie środków na ten rachunek, udzielił E. B. i innym osobom, którzy współdziałali z nią, pomocy w poświadczeniu nieprawdy w dokumentacji bankowej lub w jej podrobieniu oraz co najmniej godził się na fakt, że pieniądze przekazane mu przez E. B. jako odsetki były środkami uzyskanymi z popełnienia czynu zabronionego, są zupełnie dowolne i nie zasługują na akceptację. Poczynione przez Sąd ustalenia, wbrew temu co podnosił prokurator, nie dawały zatem podstaw do rozważenia i przypisania oskarżonemu przestępstwa zarówno paserstwa umyślnego, jak i nieumyślnego. Niezależnie od tego, gdyby przyjąć niekwestionowaną kwotę 10000 zł przekazaną oskarżonemu, to z uwagi na przedawnienie karalności przestępstwa z art.292 k.k. (we wrześniu 2012 roku), prowadzenie postępowania w tym przedmiocie stało się bezprzedmiotowe.

Prokurator w swoich wywodach zupełnie pominął to, że akt oskarżenia bazował na przyjętym przez oskarżyciela założeniu, iż oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, iż na polecenie innych osób założył rachunek bankowy, a wpłacone nań pieniądze nie były jego własnością, iż zostały mu przekazane przez inne osoby

celem ukrycia ich przestępczego pochodzenia. Skoro w sposób bezsporny, obiektywnymi dowodami, zwłaszcza dokumentami, założenie to zostało w postępowaniu sądowym obalone, przez przyjęcie, że pieniądze były własnością oskarżonego i jego żony, to niewątpliwie miało to przełożenie na ocenę zachowania oskarżonego w kontekście wszystkich zarzucanych mu czynów.

Nie bez znaczenia dla oceny odpowiedzialności oskarżonego były wnioski zawarte w opinii biegłego grafologa J. K., który to dowód został dopuszczony w toku ponownego postępowania. Prokurator ani w toku postępowania sądowego, ani w złożonej apelacji, nie zakwestionował tejże opinii, a skupił się właściwie jedynie na oddaleniu przez Sąd wniosku o zasięgnięcie uzupełniającej opinii biegłego J. K.. Tymczasem Sąd wydał w tym przedmiocie stosowne postanowienie (k.6629), które należy uzasadnić. W sytuacji, gdy Sąd dysponuje rozbieżnymi opiniami biegłych, to wcale nie jest zobowiązany do postąpienia w sposób wskazany przez prokuratora. Sąd uwzględniając treść poszczególnych opinii, metody badawcze, obszerność materiału porównawczego, wnioski i argumenty zawarte w opinii, jest władny sam ocenić dany dowód oraz wskazać, który z nich i dlaczego stał się podstawą ustaleń faktycznych. Tak też postąpił Sąd Okręgowy, a Sąd Apelacyjny nie stwierdził nieprawidłowości w ocenie opinii grafologicznych. Prokurator wprawdzie powołał się na wynikającą z opinii biegłego T. W. możliwość maskowania przez sprawcę cech swojego charakteru pisma, ale pominął to, że biegły T. W. jeszcze przed dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego J. K. składał ustną opinię uzupełniającą, Podkreślił w niej, że z uwagi na przypadki bardzo udanych naśladownictw zdarzały się błędy w opiniowaniu, a naśladownictwo takie możliwe było w przypadku posiadania wzorców podpisów takich jak złożone w dokumentacji bankowej. Z zeznań pracownic (...) wynikało natomiast, iż każda z nich, ale również E. B., miała dostęp do wzorów podpisów swoich klientów. Stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy bardzo dokładnie przeanalizował treść wszystkich opinii grafologicznych, a stanowisko Sądu co do tego, którą z nich uczynił podstawą ustaleń faktycznych, jest przekonujące i zostało należyście uzasadnione. Wprawdzie prokurator nie zarzucił naruszenia art.201 k.p.k., niemniej zgodnie z utrwalonym orzecnictwem Sąd winien korzystać z uregulowania zawartego w tym przepisie tylko wtedy, gdy żadnej ze sprzecznych z sobą opinii nie można uznać za przekonującą i odpowiadającą wymogom procesowym. Sąd w ramach swobodnej oceny dowodów może spośród kilku sprzecznych opinii przyjąć tę, która odpowiada wymaganiom i na jej podstawie stwierdzić okoliczności mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie. Dodać trzeba, że wnioski zawarte w opinii biegłego J. K. potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, w których konsekwentnie zaprzeczał, by złożył podpisy na kwestionowanych dowodach wypłat. Jeśli przy tym uwzględni się niekonsekwentne zeznania E. B. co do okoliczności podpisania tych dokumentów, wejścia w ich posiadanie, a nadto jeśli uwzględni się treść protokołów przeszukania pomieszczeń należących do E. B. (k.3720) i do E. i S. Ś. (k.5272-5274), a nadto wyjaśnienia E. B. odnośnie zabezpieczonych dokumentów (k.3822-3823), to nie sposób twierdzić, że to oskarżony złożył podpisy na kwestionowanych dokumentach wypłaty z rachunku bankowego prowadzonego na nazwisko E. Ś. i G. K..

Apelacja w części dotyczącej czynu zarzucanego w pkt. III opiera się również na kwestionowaniu oceny wyjaśnień oskarżonego i zeznań E. B.. I w tym zakresie prokurator nie wskazał jednak żadnych rzeczowych argumentów, które przemawiałyby za tym, że ocena ta została dokonana z naruszeniem przepisu art.7 k.p.k., a poczynione w oparciu o nią ustalenia faktyczne dotknięte były błędem. Należy mieć na uwadze, że oceny i ustalenia Sądu dotyczące tego zarzutu były następstwem ustaleń w zakresie odnoszącym się do wcześniejszych zarzutów. Oceniając powyższe dowody Sąd Okręgowy uwzględnił również zasady logiki i doświadczenia, a jeśli przy tym uwzględni się czas, w jakim miało mieć miejsce podżeganie E. B. do doprowadzenia (...) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, to niewątpliwie za trafne należało uznać stwierdzenie Sądu, iż zeznania E. B. nie znalazły oparcia w materiałach sprawy i logice wypadków. Skoro bowiem w oparciu o zebrane w sprawie dowody Sąd Okręgowy przyjął, że brak podstaw do stwierdzenia, by oskarżony brał udział w przestępczym procederze w Banku, by miał wiedzę na temat jego mechanizmu i rzeczywistej roli E. B., a nadto, że oskarżony dowiedział się o nieprawidłowościach w miesiącu listopadzie, kiedy to złożył z żoną reklamację, to nie znajduje uzasadnienia sugerowane przez E. B. zachowanie oskarżonego nakłaniającego ją do działań, które w efekcie miałyby na celu wyrównanie poniesionej przez niego szkody.

Zgromadzone w sprawie dowody wskazują, że zeznania świadka E. B. w zakresie dotyczącym oskarżonego są niekonsekwentne, budzą poważne zastrzeżenia co do ich wiarygodności i nie są wystarczające dla przypisania

oskarżonemu popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Okoliczności na które wskazywała świadek, nie znalazły potwierdzenia w zebranych dowodach, ocenionych w powiązaniu z zasadami logiki, doświadczenia i wiedzy, w przeciwieństwie do wyjaśnień oskarżonego, które znalazły wsparcie w powołanych przez Sąd dowodach osobowych i dowodach z dokumentów.

W świetle powyższego nie można zgodzić się z prokuratorem, który podniósł, iż Sąd bezkrytycznie dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego i na nich oparł swe stanowisko dotyczące ich uniewinnienia. Treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jak też przedstawione wyżej oceny dowodzą, że oparcie się w dużym stopniu na wyjaśnieniach oskarżonego i danie im wiary, poprzedzone było analizą całego materiału dowodowego. Ocena zarówno wyjaśnień oskarżonego, jak i zeznań świadków oraz dowodów z dokumentów, jest wszechstronna, zgodna z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego, pozostaje zatem pod ochroną przepisu art.7 k.p.k. Sąd Apelacyjny nie stwierdził też, by Sąd Okręgowy naruszył przepisy art. 4 k.p.k. i 410 k.p.k., a skarżący w żaden sposób nie wykazał, na czym naruszenie to miałyby polegać. Dodać trzeba, że stwierdzenia zawarte w apelacji są w dużym stopniu dowolne, subiektywne, nie poparte żadnymi rzeczowymi argumentami, które mogłyby podważyć oceny i ustalenia dokonane przez Sąd I instancji. Treść apelacji wskazuje na to, że takich argumentów po prostu brak. Wywody prokuratora nie uwzględniają całości dowodów i ustalonych okoliczności. Prokurator zacytował szereg orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących zasad oceny dowodów, ale w żaden sposób nie odniósł ich do realiów przedmiotowej sprawy i przebiegu postępowania. Wbrew temu, co podniósł prokurator, pisemne uzasadnienie wyroku jest wnikliwe, wszechstronne, przedstawia tok rozumowania Sądu i w pełni odpowiada wymogom określonym w przepisie art.424 k.p.k. Niezrozumiały jest zarzut naruszenia przepisu art.5§2 k.p.k., skoro z treści uzasadnienia nie wynika, by to ten przepis był podstawą uniewinnienia oskarżonego. Przypomnieć jedynie należy, iż zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, pozostają w dalszym ciągu niewyjaśnione okoliczności. W takiej sytuacji niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Wówczas wybiera się wersję, która dla oskarżonego jest najkorzystniejsza, choć nie wyklucza to tego, że mogło być inaczej, ale nie zdołano tego ustalić w sposób stanowczy. Taka sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodziła, zatem nie było potrzeby rozstrzygnięcia w oparciu o przepis art.5§2 k.p.k.

Prokurator wnioskując o uchylenie zaskarżonego wyroku, nie wskazał czy i jakie czynności uzupełniające miałyby zostać przeprowadzone w toku ponownego rozpoznania sprawy, natomiast podważanie przeprowadzonej przez sąd oceny dowodów i poczynionych ustaleń faktycznych przy braku przekonujących o tym argumentów, czyni apelację bezzasadną.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów i wniosków apelacji, i w oparciu o przepis art.437§1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Na podstawie art.632 k.p.k. Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego zwrot poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym zgodnie z przedłożonym spisem kosztów, nadto zgodnie z treścią art.636§1 k.p.k. wydatkami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

SSA Alicja Bochenek SSA Beata Basiura SSA Marek Charuza